

Przyjaciel Ludu.

ROK JEDENASTY.

No. 17.

Leszno,
dnia 25. Października 1844.



Jakób z Sobieszyna Sobieski, Kasztelan krakowski.

Jakób Sobieski.

Według podania niektórych kronikarzy, pochodzi świetny ród Sobieskich od Janika, Wojewody sandomirskiego. Miał on być synem Wizimira, bliskiego krewnego Piastów. Za panowania Leszka Czarnego zasłynął Janik zwycięstwem odniesionem nad Jadźwingami za pomocą cudownej tarczy, odziedziczonej po przodkach. Mogiły w Sobieskiej Woli, w Województwie lubelskim, uważane są za pomnik mniemanej bitwy; a tarcz, nazwana *Janina*, przechodziła spuścizną na potomków Janika, od dziedzicznej Sobieskiej Woli, w późniejszych wiekach Sobieskimi nazwanych.

Wiadomość historyczna o rodzinie Sobieskich, własną ręką Jana III. dla Nuncjusza papieskiego skróśłona, po śmierci autora znaleziona, pomniawszy przodków, wojennym czynem mniej wstawionych, zaczyna rodowód od Marka Sobieskiego, Wojewody lubelskiego, żyjącego współcześnie z Wielkim Zamojskim. Był to mąż, dla znamienitych zasług w ojczyźnie wysoce poważany, „gdyby całego królestwa fortuna, z jednego harcu zawisła, zwykły mawiać „Król Stefan, nikomu bym bezpieczniejszy w tym „razie niedufał nad Marka Sobieskiego.“

Syn Marka, Jakób Sobieski, którego wyobraża rycina, urodzony z Jadwigi Snopkowskiej, siostry Stefana Snopkowskiego, Chorążego koronnego, rozpoczął zawód rycerski pod buławą sławnego Hetmana Żółkiewskiego. W wyprawie na Moskwę wspierał Królewicza Władysława na czele chorągwi hussarów, własnym kosztem utrzymywanej, od przepychu *złotą chorągwią* nazwanej. Przy oblężeniu Moskwy w ramię ciężko raniony, służył dalej krajowi, będąc w wojnie tureckiej przydany z sejmu Chodkiewiczowi do rady wojennej. „W roku 1621. „wpływał do zawarcia pokoju z Sultaniem Osmanem. Tę samą wojnę opisawszy pod tytułem: *Commentarius belli Chotinensis cum Turcis*, roku 1646., do druku podał. Z Kozakami na Ukrainie pod Kurokowem, w Infantach, z Szwedami, do Monasterium od Władysława „IV., Posłem wysłany, generalny w Europie „pokój podpisał. Na sejmach cztery razy „ską marszałkowską piastował. Nie tylko zaś „nowe stanowić umiał prawa, jako Marszałek „poselski, ale też będąc cztery razy Marszałkiem „trybunału koronnego, zachowania tychże praw „przestrzegał. W Rzymie, Wiedniu i Paryżu, „ten Senator polski, w różnych legacyach „teressa sprawował.“ (Niesiecki.)

Ustawiczne za jego czasów wojny, musiały wycisnąć owe surowe rysy na obliczu, które przedstawia rycina, zdjęta wiernie z obrazu przechowanego aż do roku 1843. w zamku żółkiewskim. Właściciel zamku, Pan Wincenty Józefowicz, darował ten obraz do zakładu biblioteki imienia Ossolińskich we Lwowie, gdzie na przyszłość ma pozostać. Lwów posiada

trwalszą pamiątkę po Jakobie Sobieskim; to jest: kościół i klasztor dawniej Panien Karmelitanek reguły Św. Teresy fundacji jego, i żony Teofili z Żurów Daniłowiczowny, Hetmana Żółkiewskiego wnuczki. Gdy za teraźniejszego Rządu zgromadzenie Panien Karmelitanek zniesionem zostało, klasztor z woli Maryi Teresy i Cesarza Józefa, na seminaryum obrządku łacińskiego oddany, kościół zaś na skład rzeczy wojskowych był zajęty. Dopiero w roku 1844., za staraniem szanownego teraźniejszego Arcybiskupa, na zasypisku dawniej fosy fortecznej, powstał pałac Arcybiskupów obrządku łacińskiego, a kościół Karmelitanek obok, na drugiem wzgórzu od klasztoru Księży Karmelitów stojący, chwale Bożej przywrócony, i na nowo poświęcony, jest znowu przybytkiem modlitwy, ozdobą miasta, pamiątką pobożności i chwały Sobieskich, jak świadczy napis nad wielkimi drzwiami:

D. O. M.

Jacobus a Sobieszyn Sobieski.

Castellanus Cracoviensis

et Theophila a Żurów,

Daniłowiczówna Consortes

templum hoc cum Coenobio

Virginum ordinis Sanctae

Theresiae Carmelitarum

a fundamentis erexerunt

et dotaverunt Anno 1642.

Joannes vero III. Rex Poloniarum

filius perfecit et exornavit a. D. 1692.

(Ten napis, wraz z ryciną kościoła przed dwoma lub trzema laty do Redakcyi *Przyjaciela ludu* posłany, dla niewiadomych przyczyn niebył umieszczony.) (*)

W oddaleniu ośmiu mil od Lwowa, w Złoczowie, przy gościńcu do Tarnopola idącym, stoi jeszcze zamek, dawnym sposobem warowny, co do budowli wewnętrznych teraz znacznie przeistoczony, przez tegoż Jakóba Sobieskiego, Kasztelana krakowskiego, wzniesiony. Gmach mieszkalny o piętrze, długi a wązki, otoczony wałami i opasany wysokim murem, którego narożniki opatrzone małemi wieżyczkami. Na każdej z tych wieżyczek ciosane w kamieniu herby: z ojca tarcz Janina i herb Gozdawa, z czego Niesiecki wnosi, że Marek Sobieski był urodzony z Gozdawianki; zaś herb mający przedstawiać pannę na niedźwiedziu, *Rawicz* zwany, pochodzi z matki Jakóba Snopkowskiej; po niżej jabłko przebite mieczami, jest klejnotem Herburtów; albowiem Snopkowska miała być z domu Herburtowna. Na jednym z narożników znajdowała się od niedawna ciosowa tablica z literami: *J. S. C. C.* „Jacobus Sobieski, Castellanus Cracoviensis.“ Wjazd do warowni, na wzniosłym wzgórzu nad okolicą

(*) Redakcyja umieścić go nie mogła, bo ręk jej nie doszedł. P. R.

panującej, był tylko od strony miasta, po nad głęboką, dziś już zasypaną fossą przez most zwodzony i bramę, nad którą pobożność owego wieku umieściła napis: *Sub tuum praesidium*, wskazujący jeszcze przeznaczenie tych murów. Wewnątrz płaszczyzna dość obszerna, dawniej kazamatami, dziś jeszcze wysokim wałem dookoła osłonięta. Na niej, obok głównego budynku, dawna zbrojownia zachowała dotąd poważną tarcz Janików. Złoczów jest obecnie własnością małoletnich Hrabów Komarnickich. Zamek, do niedawna mieszkanie właścicieli, dopiero przed kilku laty odstąpiony Rządowi na koszary dla wojska, po odmianach zastosowanych do dzisiejszej potrzeby, przybrał taką fizjonomię, jak okazuje załączona rycina. Zostały jednak starożytne rysy w tych omszonych murach, a z tych rysów przebija umysł założyciela rycerski, obywatelski i religijny. Ktośkolwiek mijając zastanowi myśl na tym dawnym pomniku, wbiegnie na chwilę w krainę przeszłości, i zapragnie uzupełnić całość obrazu, poznanie ducha, który go wywołał; niech odczyta umieszczone niedawno w pismach publicznych listy Jakóba, zawierające przestrogi o wychowaniu, dane nauczycielowi synów, Marka i Jana Sobieskich. Jego to ojcowska o wychowanie troskliwość wypielegnowała dla narodu tyle blasku i chwały. W czynach synów uważać można dalszy ciąg zasługi ojca. Uwieńczyła też ojczyzna takie zasługi, powołując Jakóba do najpierwszych w Rzeczypospolitej zaszczytów. Najprzód Krajczy koronny, potem Wojewoda bełzki i ruski, dostąpił nakoniec najwyższej w dawniej Polsce obywatelskiej godności, zostawszy Kasztelanem krakowskim. Umarł w r. 1666. Ciało jego złożone w grobach rodzinnych w Żółkwi w kościele farnym, jak okazuje nagrobek utrzymujący się tamże po lewej stronie kościoła. Wizerunek nagrobku później przesłę. Napis na nim umieszczony w załączeniu dołączam.

Lwów, 15. Października 1844. L. K.

Nagrobek Jakóba Sobieskiego, w kościele farnym żółkiewskim.

Urna hoc

Sacros immortalitati cineres gignit

Jacobi a Sobieszyn Sobieski.

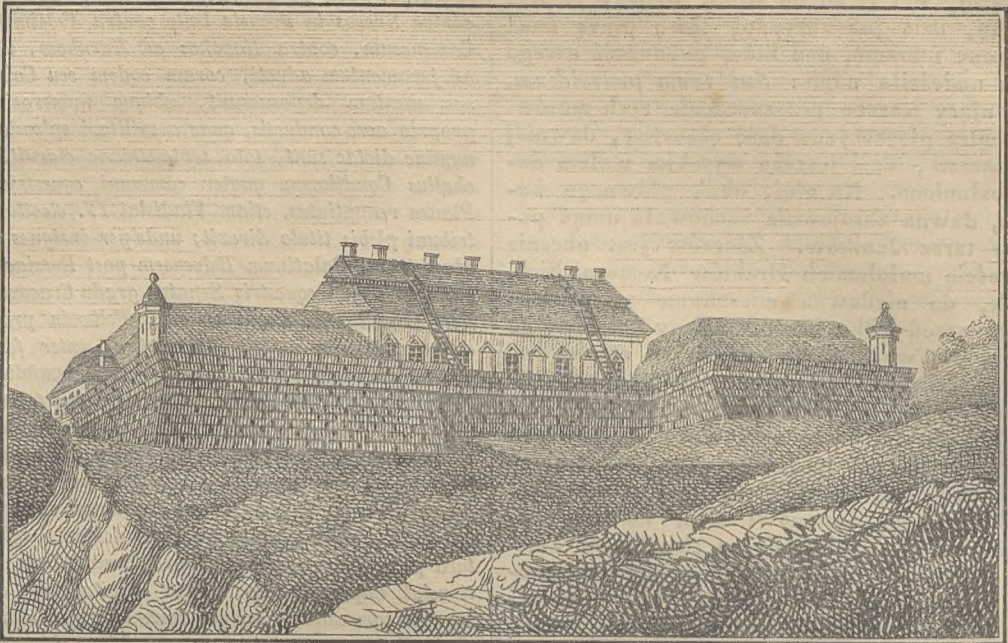
Hic a regio Lesconis nigri Sanguine per Judytam Janinam stirpem genus deducit Antiquissima domus haec, continuo vincendi usu hostibus Patriae formidanda, de Jazigis seu Jadzwingis Multoties triumphavit, ac tandem eisdem per invictum gentis suae heroem Palatinum Sandecensem viæ nomine posteritati relicto ad interuentionem delevit. Tam illustri ortus Prosapia Vir bello, paceque clarissimus Vladislau IV. adhuc principem secutus Grandi primo vulnere ad Moscuam capitalem inflicto, nobilissimo sanguine Patriae letavit. Dein expeditione contra Tartaros ad Horonin contra Turcam ad Chotimum ejusdem Vladislai Victoris. Gloriam ac con-

cludendae pacis particeps effectus est. Postremo biennali contra Suecos in Prussia bello contra Abasim Bassa ad Camenecum, contra Kozakos ad Kurnkow, ubi Cosaci ad juramentum aducti, coram eodem seu Commissario sacramentum deposuerunt, ubique numerosis turmis proprio aere conductis, quae a militari splendore aureo nomine dictae sunt, toto septentrione claruit. U Marcchallus Comitiorum quater communi equestri ordinis Plausu renuntiatus, etiam Vladislai IV. electione eodem tribuni plebis titulo direxit; unde per insignes in Regno Magistratus Palatinum Belkensem post Russiae ad primum in Regno equestri Senatus gradu Cracoviensi scilicet Castellatu elevatus est. Felix in propria, in auspiciatissimam magni filii sortem, inter felicissimos primus cum invictissimi Joannis III. triumphalia merita in solium Poloniae evecta, etiam parentis tumulum coronarunt, piissimum Regum Coronae loco Genitori cineribus filiae necdum triennis cineres subimposuit, quae ideo hic avitum coronat scutum quia pennis ante inauditam a seculo Patris sui ad Chotimum victoriam diebus nata coronam quam nascentis dexteræ manui Natura portentorem imposuit portentissimi Parentis fronti veluti imposuit, hoc officio et vita simul circa ipsum coronationis tempus desumpta, regali domui pulchritudinis sup. aetatem ac sup. fidem, ingenii memoriam simul altum dolorem reliquit. Obiit Anno Domini 1646. (Zdaje się błąd; powinno być 1666.)

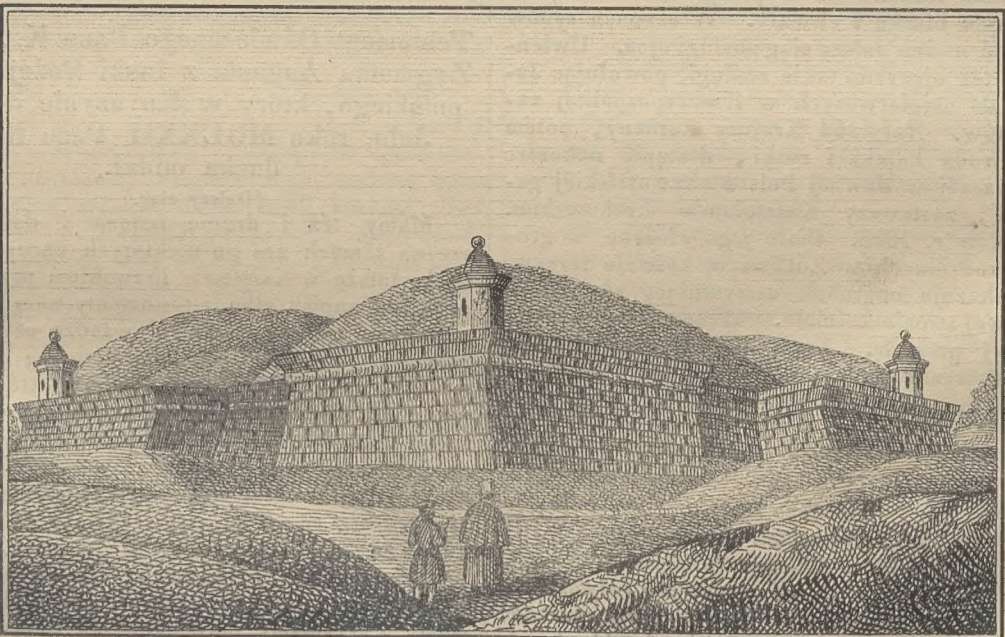
Testament Oświeconego Pana K., Pana Zygmunta Augusta z łaski Bożej Króla polskiego, który w Knyszynie dnia 7. Julii, roku MDLXXII. Panu Bogu ducha oddał.

(Dalszy ciąg.)

Mamy też i drugie imiona i dobra nasze na samych nas po niektórych zacnych osobach, tamże w Księstwie litewskim przypadłe, pewnemi zapisy albo i testamenty nam oddane, z któremi też mamy moc i władzę czynić, co raczymy, jakożesmy już tych imion i dóbr nie mało rozdali między pewne osoby, które dzierżą i ich używają za daninę naszą, prawem naszym jako własnych. Pogotowiu nam to wolno i owszem wolniej oddać i darować je krwi naszej, Ich Mościom siostron niżej pomienionym, aby ich też cześć ku czci i chwale miłego Boga i na miłosierne uczynki obrócili, przeto w tych dobrach i imionach, także we wszystkich innych nieruchomościach i ruchomych, które mamy i trzymamy jakiekolwiek prawem nam przynależących i któremkolwiek nazwiskiem mianowanych, czyniemy, ustanowiamy dziedziczkami Ich Moście siostry nasze rodzone, Ich Mśc Królownę Katarzynę, Jej Mśc Królową szwedzką, Jej Mość Królowną Zofią, Księżnę brunświcką, Jej Mość Annę, jeszcze do tych czasów wstanie panieńskim będącą, i te wszystkie dobra Ich Mościom wrócony dział dawamy, darujemy i odkazujemy, w któremkolwiek państwie,



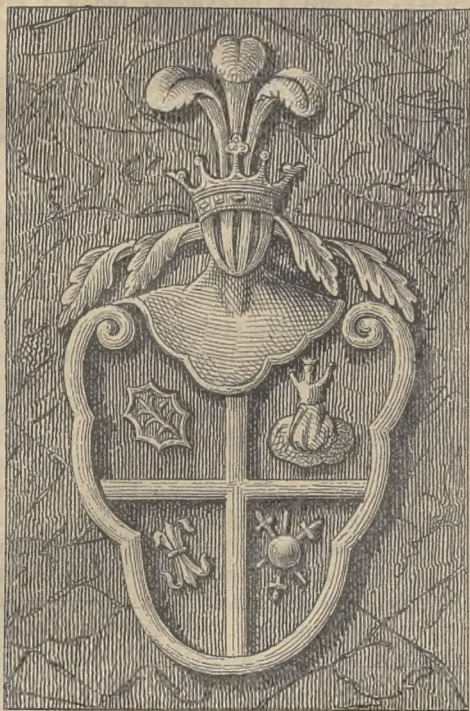
Zamek w Złoczowie.



Druga strona zamku w Złoczowie.

albo w opiece leżące i w schowaniu gdziekolwiek będące, ze wszystkim prawem, państwem, własnością, jakośmy je sami mieli i dzierzyli, mamy i dzierzmy, a za to IchM. obowiązujemy, aby na cześć, na chwałę miłego Boga fun-

dowali i nadali probostwo Ś. Anny, na zamku wileńskim, i ze dwiemanaście Mansyonarzami, i dobrze je słusznemi dochody wedle zdania swego i uczciwą pensją, na którejby przestać i na służbie miłego Boga przy onym kościele



Herby na wieżyczkach zamku złoczowskiego.

wiecznie wytrwać mogli, opatrzyli. A iżby też dla nich dom przy tymże kościele Ś. Anny zbudować na 13 osób, ku mieszkaniu wedle ich stanu kapłańskiego, kazali. Chcemy też, aby przykupili ku rozszerzeniu szpitala Św. Trójcy, przy klasztorze Dominikanów, u Św. Ducha domki, które leżą na dole pod kościołem Św. Trójcy, aż po dom Malchera Banieckiego, od tego kto je kolwiek na ten czas będzie miał, także i nie drogie dwa domki wzgórze za szpitalem, tamże przeciw klasztorowi Św. Ducha, aby IchMśc kupili u tych czyje będą. I tak one pierwsze, jako i te, aby były w szpital puszczone, item, i żeby był szpital rozprzestrzeniony. Księgi wszystkie nasze, którekolwiek są na ten czas w rękę i w schowaniu Łukasza Górnickiego, a potem u kogożkolwiek i gdziekolwiek będą, niechaj IchMśc dadzą do kolegium Jezuitów w Wilnie, które fundował tym czasem za konsensem naszym Książd Biskup wileński Waleryan, okrom graduatów, antyfonarzów, agend, mszałów, wiatyków i innych ksiąg sprawie ceremonii należących kościelnych, te do kościoła Św. Anny wyżej mienionego odkazujemy, i aby tam były dane chcemy; a iż onych ksiąg, które Jezuitom oddajemy, jest niemały i niepodły sprzęt, obowięzujemy za nie ojce Jezuitów, aby byli powinni za nie każdą niedzielę i każde święto, do kościoła Św. Anny z kolegium

swego, jednego Kaznodzieję dobrego i godnego słać kazać, i uczyć nauki i wołać miłego Pana Boga, wedle ustawy kościoła powszechnego, ale to sami baczemy i przestrzegamy, iżby była niebezpieczna rzeczonomu państwu W. ks. lit. i koronie, aby w tych, jako w nich te dobra albo imiona mieli trzymać i w nich się osadzić osoby zacne, możne, stanów wszystkich, albo takich, któreby tytuły postronnemi, z kąd inąd nabyli, nad miarę się przekładając, i nierówność między równymi stany znacząc, przyznawali nad sobą inną postronną zwierzchność, zaczęmby się kto z stron jako po poddanym i holdowniku swym sukcesyji napierać i domagać chciał i mógł, a ztądby rozruchy, niebezpieczeństwo WKP. urosło mogło, gdyż IchMśc siostry nasze w postronnych krainach, nadto by przyjąć musiało, iżby te imiona, które tu JM. legujemy, były JM. wykupione, jeno wedle prawdziwego i pobożnego szacunku, zac prawdziwie stoją, a iż my tego przestrzegamy i warujemy się tego, aby krew nasza własna królewska w państwach naszych sadowiąc się, trudności jakich nie uczyniła, pogotowiu tego trzeba przestrzegać, aby też i inne osoby, które się postronnemi tytuły przyzdobiwszy, przełożenstwo, im nic nadto w koronie albo w Księstwie litewskim zwykłe i przyrodzone znaczą, do jakiego fasolu, i sedycyi, i okazyi nie podali, prosimy IchMśc sióstr naszych, aby nam za złe mieć nie raczyły, iż tego przestrzegamy, czyniąc to bono zelo, z miłości ku koronie polskiej i ku JM. samym, którym wierzymy, iż też JM. i sobie i koronie polskiej czynić nie będą.

Iż też jeszcze jedną siostrę niewydaną ani wyposażoną mamy i śmiercią rodziców naszych osierociałą KJM. Annę, a drugą JMK. Katarzynę, Królową szwedzką, acz już jest za mąż wydana, i ta wyposażona do tych czasów nie jest, dla wojennej i dla innych naszych po te czasy trudności. Chcemy także, aby JejMśc Zofii, Księżnie brunświckiej, to jest, aby JM. także, jako tym, po trzydziści i po dwa tysiące złotych węgierskich we złocie dano, a osobno Królowie JejMści Annie tysiąc czerwonych złotych do skrzynki we złocie.

Prawo też nasze wszystko, którekolwiek po nieboszce Pani matce naszej mamy na Księstwo barskie, i na wszystkie dobra ruchome i nieruchome w Królestwie neapolitańskim, albo z tej przyczyny u JM. Króla hiszpańskiego Filipa i gdzie indziej, to też IchMśc spuszczamy, zdajemy i odlecamy. Spisane też są wedle konstytucji sejmu krakowskiego w r. 1540. za zezwoleniem rad wszech i Posłów ziemskich, pewne summy pieniężne nieboszczki JejMści matki naszej, tak na imionach ziemskich stołu królewskiego, tu w Polsce, jako i na imionach też ziemskich stołu królewskiego w Księstwie litewskim, co jest

pewnemi zapisy, listy, w koronie i Litwie oznaczono. Także opisana jest sprawa i wniesienie Jéjmość Pani matki naszej, które wszystkie summy jakimkolwiek obyczajem zapisane, także na IchMość siostry nasze wyżej mianowane, jakę własną macierzyzną przyjąć ma. Wszakże tak jako ta konstytucja obmawia, aby z tych imion KJM. Anna, póki za mąż nie pójdzie, nie była wykupiona, aż gdy za mąż wszedłszy, wyposażona i ze wszystkiem statecznie odprawiona będzie, albo więc czego JéjMości nie rychło życzymy po śmierci JéjMci, toż dopiero te summy mogą być JMość pozostałym w żywocie zupełnie zapłacone i wydane, także i posag wyżej mianowany i wyprawa ma być pierwój niż z tych imion zstąpi, JéjMśc K. Annie wcale wydana; jakoż chcemy, aby się w tém wola nasza skutecznie wypełniła, a IchMość siostry nasze, zwłaszcza KJMśc Anna, tu w ojczyźnie będąca, prosimy, aby w niczém ukrzywdzone nie były, i trudności żadnej nie uczuły, ale aby IchMśc to spełna, bez wszelakiego zatrudnienia, co JM. odkazujemy, i co na nich już prawem przyrodozem przyjąć ma, otrzymali, za miłością, chęcią, życzliwością Stanów tak koronnych, jako i W. ks. lit., jakoż to pewną nadzieję mamy, ufając cnocie i przyrodoznej dobroci tego cnego obojego narodu i znacznym i koronie polskiej pożytecznym, ku obojemu państwu, zasługom przodków naszych i naszym, których pamiętkę wdzięczną przed oczyma mając, zachowają się, dali Pan Bóg, przeciw siostrom naszym, jako się godzi pobożnym ludziom, przeciw zacnej krwi królewskiej Panów swych koronie polskiej dobrze zasłużonych, i do tegoż radą swą, potomka naszego, ktokolwiek po nas na stolicy naszej usiedzie, przywiodą, o co prosimy IchMśc przysięgami, aby się przyczynili pilnie, iż się ta wola nasza we wszem skutecznie i istotnie wiernie bez zatrudnienia ziści i wykona, aby było wszystko spełna, cokolwiek my za żywota mamy i trzymamy, wedle téj rozprawy naszej, własnem dzierzeniu i używaniu naszym, jako rzeczy nieruchome stojące, tak i ruchome niżej omienione, nie inaczej jakoby téż pomienione były, zwłaszcza klejnoty nasze wszystkie, tak, które od przodków swych zostawione, jako i przez nas nabyte mamy, od mała do wiela, jakokolwiek nazwane, i w którejkolwiek ważności są, żadnych zgola nie wyjmując, tak jakoby każdy własnem nazwiskiem nazwany i opisany był, w kaściech, w pierścieniach, w zaponach, w noszeniach, krzyżykach, alzbanciech, manelach, pendencikach, ze wszystkiem tak jako i oprawione są, i jakimżekolwiek kształtem, także które nieoprawione i wiązane będą, zwłaszcza te, które przy nas bywają w pewnych skrzyniach, to, co ich kolwiek w nich, albo gdzie indziej najdą IchM. Król wszystkie trzy wyżej namienione, aby w równy dział między się roz-

dzieliwszy, wzięli i otrzymali, także i złoto, srebro, perły robione i nierobione, którekolwiek mamy, tak w schowaniu jako w używaniu popolitém, łańcuchy, pasy, alsbanty, korale, obręcze, manelle, pendencie, noszenia, zawieszania, krzyżyki i inne ochędóstwa, i sprzęty złote, srebrne, perłowe, i jakokolwiek oprawione, robione, nierobione, ani oprawione, właśnie jako tu omienione były, żadnych nie wyjmując, od mała do wiela, i srebro nasze, które natenczas chowa Zaliński, cokolwiek przy nas jest, i potém kto je kolwiek chować będzie, i gdzie się najdzie, ku służbie stołowej przynależące, i srebro stołowe i przynależące, i srebro wszystko, które jest przy Zalińskim, krom kościelnego, które ma być do kościoła Św. Anny pierwój omienionego, także i korona złota, co jest u Zalińskiego, aby IchMościom było wiadomo, wyjąwszy dyament, punkt z obu stron ostry, który jest w pierścieniu, jakoby na czterech różkach osadzony, ten JéjMość Królownie Annie osobnie darujemy, aby JéjMość sobie przed podziałem wzięła, także i jednorożce dwa, jeden jest między listy osobno w skrzyni, tamże gdzie klejnoty, a drugi w Tykocinie przy kredensie, IchMość wszystkim trzem aby były oddane, aby się niemi podzielili, albo jako raczą o nie się podzielili.

Kredens téż ten nasz własny, wyżej pomieniony, który jest w Tykocinie, aby téż IchMość wzięli, i między się podzielili, także i wszystko ochędóstwo i na koń wsiađenje, stroje złote, srebrne i perłowe, jezdeckie siodła, ze wszystkimi rzędy, alsbanty, testiri, rapiry, dekle, kutasy, i ogółem wszystkie jezdeckie ornamenta, ubiory i ozdoby, jakimkolwiek polskim, włoskim, niemieckim i innym językiem rzeczzone. Kamieniami, drogiemi perłami, złotem, srebrem i czémkolwiek inném oprawione są, włoskiego, niemieckiego, uzarskiego stroju, i jakiegożkolwiek innego rynsztunku, u kogożkolwiek i gdziekolwiek, to w schowaniu się najdzie, także i wszystkie zbroje bojowe, gońce, kirysy i krotofilne ladrowania, pancerze, karaceny, bechtiry, ze wszystkiem, na wszystko wojennym rynsztunkiem, strojem i ubiorem, ze wszystkimi rzeczami bojownemi, ku temu należącemi, wszelakiego kształtu i stroju, cokolwiek tego jest w armiskamerach i przy nas i gdzie indziej, wszystko téż to, aby IchMość siostry nasze pobrały i siodła blachowe, które w stajni ustawicznie są przy nas i gdzie indziej, gdzie się kolwiek znajdują, i rusznicy, i arkabuzy wszystkie, które są przy Mikołaju Konarskim, albo którekolwiek i gdziekolwiek chować będzie w armiskamerach i przy nas, włócznie, oszczepy, partezany, konki, alabardy, piki, lance, i inne tak jeździeckie drzewa, tarcze, puklerze, rondele, jako i piesze bronie, IchMość mają być i prosimy, aby to IchM. wszystko oddano, okrom rusznic drabskich i hakownic, które są przy dzia-

łach, te mają przy działach zostać. Także i obicie wszystkie, które jest w Tykocinie, albo gdziekolwiek się indziej znajdzie, flanderskie opony ze złotem i figurami i prostej roboty. Także złotogłowowe, axamitne i nie jedwabne obicia, kobierce, spalery, race i niejakiemkolwiek nazwane gmachów, komor, ścian, stołów, ław, ochędóstwa, łoża, połogi, namioty, grobki, kółdry, węzłowania, aby też IchMość pobrały, i wszystkie instrumenta, musicae omnis generis et materiae ac formae, żadnych nie wyjmując. Owo wszystko dobro nasze, sprzęty, rzeczy ruchome i nieruchome, wymienione i niewymienione, ogółem w obec, i z osobna tu namienione, IchMościom naznaczone, tak, iż jako po łacinie mówią: „generalitas specialitati, et e contra non derogat,” a czegoby z rzeczy ruchomych nie wyrażono było, a to aby JMość Król. siostry nasze skutecznie i zupełnie osiągnęły, i w dział równy zgodnie, jedna bez drugiej krzywdy pobrały, a osobno na poprawę posagu Król. JMości Katarzynie, Królowej szwedzkiej, i Król. JMość Annie z téj summy pieniężnej, której JójMość Pani matka nasza wspólna odumiała, którą Jego Mość Król hiszpański dał do Hawy Delagose (?) w Neapolim, odkazujemy po 50-tysięcy talarów, które po śmierci naszej niechajby wprzód wydane były obiema. Toż dopiero co summy i potem zostanie, w równy dział z KJM. Zofią brunświcką, która już takową summę wzięła, niechajby między się podzieliły, jako swoją własną macierzyzną.

I zatem nasze wszystkie ubiory, które są w zachowaniach naszych, i gdzie się kolwiek jeno najda, także i szaty Król. JMści Barbary, które Gzowski chowa, a potem gdzie kolwiek się najda z ubiorem jój, jakokolwiek nazwane, wszystkim żadnej rzeczy niewyjmując, samęj Król. JMości Annie darujemy. Téjże samęj JójMość Król. Annie dwadzieścia cugów woźników, już i te licząc, które przy JójMci są jakie sobie między temi, i tam, które w stajni naszej będą, obrać każe, oddajemy, aby były dostatecznie uprężone, ze wszystkimi ich ubiorami, strojami, rzędy, szorysiami, chomaty. Także i kolebki, karety, koczki, i wszelakie wozy, rydwany skarbane, robotne, z oponami i z ozdobami ich złotogłowowymi, axamitnemi, szarłatnemi, i jakimiżkolwiek, które się po nas najda, i wszystek gerad i sprzęt kuchenny, JójMość Król. Annie samęj odkazujemy, niechaj aby to spełnia wszystko KJMci oddane było, a iż to wszystko co tu IchMość siostrą naszym oddajemy, te summy w koronie, w Litwie, w Włoszech, jako i imiona i inne rzeczy jest własnością nabyciem przodków naszych i naszą, nie chcemy, ani się godzi, by się to indziej dostać miało, jeno przy krwi naszej, przy mienionych wyżej siostrach naszych trzech rodzonych, Królównach polskich. Przeto jeźliby która z tych trzech siostr naszych z tego świata (na którym

daj Panie Boże IchMościom w łasce swęj długie pomieszkanie!) zesłała, tedy tylko na te, które pozostaną na świecie siostry nasze, ani na kogo innego, to ma wszystko po zmarłej osobie co zostanie przypaść ku podzieleniu na dwie osoby, aż na ostateczną, gdyby dwie zesły. A gdyby jako nikomu śmierć nie folgując, IchMość wszystkich trzech siostr naszych w żywocie nie stało, którego IchMość Panie Boże racz przedłużyć, tedy te wszystkie legata IchMość opisane na koronę polską i na Księstwo litewskie, jako na jedne KP., ale tylko ku pospolitej potrzebie ojczyzny oddajemy i odkazujemy, za co wszystko to dobrodziejstwo nasze IchMość siostry nasze często omienione, albo więc koronie polskiej, jeżeli się te rzeczy dostaną, będą powinni dobudować kościoła Św. Anny wyżej pomienionego, przez nas zaczętego, i pod wierzch z fundamentu wywiedzionego, i dokonać go jako się godzi, wedle wizerunku. I będziem li tam pochowani, grób nam na miejscu wyżej opisanym znowu wybudować, i jako się na nasz stan godzi, wyprawić. Także JójMość Królowej Elżbiecie grób postawić, który już jest u Jopa gotowy. Także JójMość Król. Barbarze przywieść IchMość obudwu ciała, znowu grób sprawić i postawić na wyżej omienionych miejscach. Tak jest, aby do szpitala Św. Trójcy w Wilnie domy były przykupione, probostwo i mansjonarze dobrą i uczciwą fundacyą aby byli opatrzeni, dom dla nich zbudowany, i to wszystko; aby się uścili, jakośmy wyżej i niżej wolę naszą oznajmili, mają się starać, w czym IchMość siostr naszych, albo więc tych, którzy będą koroną polską władać, sumieniem, cnotą i wiarą obowiązuje, a osobliwie JójMość Król. Annie, jeźliby tu po nas w państwach naszych została, prosimy, aby się JójMość z exekutory niżej omienionemi, o to wszystko sama pilnie przyczyniła, aby się woli naszej dosyć stało, zwłaszcza, aby ten kościół Św. Anny konany i służy przy nim Boży postanowieni i nadani, dostatecznie przy nim byli, do którego wszystko złoto, srebro kościelne, i cokolwiek jest w oboim nadwornym skarbie i będzie, także i to, które przy nas ustawicznie bywa, dla mszy i cokolwiek u Zalińskiego i w Tykocinie jest, oddajemy, jako kielichy, patyny, pacyfikaty, lichtarze, trybularze, ampuły, dzwonki, także ornaty i ubiory kościelne, antepedya, szczyrunki, korporały, generały, wszystkie ozdoby i ochędóstwa i sprzęty ku służbie Bożej do kościoła należące, aby były do tego kościoła Św. Anny w Wilnie wydane, krom krzyżyka złotego, szafirem osadzonego, w którym jest drzewo Krzyża św. na łańcuszku zawieszone, żądamy i prosimy, aby ten krzyżyk z drzewa Krzyża św. do kaplicy na zamek krakowski, w której ciało JegoMość Pana ojca s. p. naszego leży, odkazujemy. Kredens też drugi nasz nadworny, który był w za-

chowaniu i jest u Podskarbiego nadwornego koronnego, prosimy, aby był na zapłatę dworzan i sług naszych obrócony, nie będzieli, z kąd inąd im zapłata mogła być obmyślona, iżby każdy z tego kredensu był odprawion, i każdemu służba, jeźliby była zatrzymana, i łaska nad służbę była dana i nagrodzona, mając baczność, kto jako dawno nam obecnie służył, lata swe na dworze naszym utracił, i na każdego zasługi, tak tych co na konie służą, jako i urzędnicy, także komornych sług, doktorów, kapłanów, jurgeltników, drabantów, komorników, pacholąt, masztalerzów, rzemieślników, odźwierne, woznic, kucharzów, piwnicznych, i innych jakichkolwiek sług naszych, wedle każdego zasługi, nie tych, którzy, jakoby ad oculum służyli, kęś się pokazawszy i poświęciwszy na dworze, zjeżdżali, a służb naszych nie pilnowali.

A jeźliby kredensu nie stało, prosimy, aby tym to sługom naszym z skarbu pospolitego tak koronnego jako i litewskiego każdemu zapłacono, aby byli pobożnie, za wierne służby swe odprawieni.

Będzieli téż ten kredens nasz więcej stał, niż go na te zapłaty, na te służby nasze wyjśćby miało, wolno będzie IchMość siostron naszym sobie i wziąć i między się rozdzielić, złożywszy się na tę odprawę sług naszych po temu, po czemu na każddej części przyjdzie, ob rachowawszy sumę jako wielką dworu naszego wyjdzie.

Działa téż wszystkie, jakiegokolwiek zowią, hakownice, rusznice, drabskie, i inne przyprawy i sprzęty ku strzelbie wojennej należące, co ich w koronie polskiej jest, te koronie oddajemy; także téż, które są w Litwie i gdzie indziej, to Księstwu litewskiemu odkazujemy; ale które są w Tykocinie, i wszelaką strzelbę, i wszelaki gerad wojenny, to tam ma zostać, jako w własnym zamku naszym.

Prosimy téż, aby Królowa JójMość, małżonka nasza, była bez wszelakięj trudności w oprowie swęj zachowana.

(Dokończenie nastąpi.)

Materyały do historyi panowania Stanisława Augusta.

(Ciąg dalszy.)

6.

Najjaśniejszy Krolu, Panie moy Miłościwy! Prześwietna Rado nieustająca!

Patryotyczny Podatek (jakim ia mianuię danię nie mocą prawodawczą stanowioną, ale z gorliwości Obywatelskiej złożoną), powinien być Cechą różniącą Skarb Wolnych Narodów, od

składu tych Podatkow, które tylko za groźnym ukazem samowładztwa są opłacane.

Myśl takowey Obywatelskiej składki, kiedy w innych kraiach w odłogu nieskutkowanych leży projektow w Oyczyźnie naszej, niedawnemi przykłady za panowania W. K. Mści wprowadzona świeżym WW. Suchorzewskich przykładem, nową świetność y skutek bierze. Już oddaliści, Zacni Obywatele, wiecznemi czasy, częśc znaczną majątku na usługę Rzeczypospolitey, co widząc pierwszy raz, z żalem wspominałem na to, że wielkich nie posiadam Bogactw, y że choć poydę Ich torem, nikczemność daru moiego chęciom stania się krajowi użytecznym, niewyrowna. Lecz gdy nikt nad siły czynić nie może, ufam Miłościwy Panie, że z Prześwietną Radą przyjacią raczysz ten błachy wypląt z długi Obywatelstwa, który u Tronu W. K. Mci składam. Piątą część dzisiejszych dochodow moich, to jest dziesięć tysięcy osmset złotych polskich, raz na zawsze poświęcić potrzebom Rzeczypospolitey umyśliłem, na powiększenie Żołnierza, importuiąc tę sumę rok rocznie do Skarbu Kor. y składając ią ryczałtem nazaiutrz po 88. Trzech Krolach w Kancelaryi Dubieńskiej, a to zaczawszy od Roku da Bog przyszłego 1789. Bezpieczeństwo tey opłaty, ktorey do zgonu mego honor iest rękoymią, wiem, że dla potomności Aktem solennym zawarowaną być powinna, ale w tey mierze oddalić się muszę poniewolnie od sposobu przez WW. Suchorzewskich wskazanego. Los albowiem dotąd nie w ziemi, ale w summach wydzielił własność moię; skoro więc łaskawą od W. K. Mci y Prześwietney Rady pozyskam rezolucyą, przed aktami publicznemi zapiszę bezpieczeństwo na całej fortunie moiey, niniejszego moiego oświadczenia pod wolnym zaareztowaniem przez Skarb Kor. procentow od kapitałów moich, gdziekolwiek znajdujących się, a to w przypadku uchybienia ktoregokolwiek terminu.

Jeżeli szczęśliwsza przyszłość pozwoli ieszcze, stania się użyteczniejszym krajowi, nie uchybię pewnie żadney od tego sposobności, a gdy posługa Oyczyzny wyciągać będzie całego moiego majątku, zdrowia y życia ofiary, z ochotą ich poświęcę na okazanie, że iest dobrym Polakiem, y godnym zaszczytu zostawania z najgłębszem uszanowaniem

Waszey Krolewskiej Mości, Pana mego Miłościwego, wiernym Poddanym; Prześwietney Rady nieustającej najniższym sługą.

Jan Potocki.